Cena numeru 10 fen.

№ 182 SOSNOWIEC. — sobota 11 sierpnia 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy.

Wymagania.

Podczas dłuższego pobytu na wsi, trafiłem raz na zebranie strażackie, gdzie usłyszałem takie słowa: Jeżeli chcecie, aby straż nasza dobrze się rozwijała, aby wszystko szło po naszej myśli, musimy mieć na najważniejszych stanowiskach ludzi naszych — chłopów.

Po paru tygodniach byłem znowu na jednym z zebrań miejscowych. Mówiono, między innymi, o delegacji, wysłanej przez pewne stowarzyszenie do Warszawy. Delegację owę stanowili ludzie, pochodzący nie ze sfery robotniczej. Stąd żal robotników — członków.

Porównywując oba fakty, widzę, że u nas utrzymuje się przekonanie, iż tylko chłop może prawdziwie coś dobrego zrobić dla włościan, tylko robotnik dbać może o interesy swojej klasy.

Czy tak rzeczywiście jest — narazie o tym mówić nie będę. Chciałbym tylko zaznaczyć to, co się rzuca w oczy.

Widzę, iż ludzie u nas coraz więcej wymagają pracy od tych, co są na danym stanowisku. Zarówno włościanie, jak i robotnicy coraz bardziej rozumieją, coraz jaśniej zdają sobie sprawę z tego, iż ludzie z ich sfery najlepiej znają ich potrzeby, dlatego najlepiej uwzględniać je będą. Potrzeba nam ludzi „naszych", rozumiejących nasz ból, wymagania, życie. Własnymi siłami należy się posługiwać.

Taki wniosek wyprowadziłem ze wspomnianych zebrań. Jest to wszystko bardzo piękne; nic przeciwko temu mieć nie można.

Ale zapomniano tam o jednym: mianowicie, że jeżeli chcemy mieć, czy to na stanowisku komendanta straży, czy na stanowisku prezesa jakiegoś stowarzyszenia, człowieka — jak tam mówiono — „swojego", to najpierw musimy się starać tego człowieka wychować, wszczepić w niego zrozumienie obowiązków swoich.

Oto sprawa najważniejsza, a tak często, niestety, zapominana. Nie wystarcza wymagać tego lub owego od ludzi, trzeba mieć pewność, że taki jegomość może wypełniać, wkładane nań obowiązki.

Przytym pamiętać i zapamiętać trzeba, iż ludzi takich jest u nas bardzo mało, a potrzeba ich zwiększa się z dniem każdym.

Cóż więc wobec tego pozostaje? Życie nie czeka na nas, nie pyta, czy jesteśmy już przygotowani.

Dlatego, oprócz uświadomienia, oprócz zaznajamiania przyszłych przewodniczących, skarbników i t. p. z ich obowiązkami, oprócz zapoznania ich z tym, co od nich mamy prawo wymagać, a co oni muszą nam dać, — oprócz tego wszystkiego, musimy rozpocząć pracę nad sobą.

Wymagajmy zawsze dużo — nawet bardzo dużo — od innych. Nie obniżajmy poziomu tych wymagań, ale starajmy się o to, aby ci ludzie mogli odpowiadać tym wymaganiom.

Skierujmy te wymagania pod właściwy adres: do siebie.

R. Mus.

Zjazd centrum narodowego w Kielcach.

W niedzielę, d. 5 b. m. odbył się w Kielcach wspólny zjazd organizacyjny centrum narodowego dla ziemi kieleckiej i radomskiej. W obradach wzięło udział 166 uczestników.

Zagaił obrady imieniem komisji organizacyjnej przewodniczący kieleckiego koła stronnictwa polskiej demokracji i radny miasta, prof. Kostuch, charakteryzując w silnym przemówieniu wewnętrzne nasze położenie narodowe i na tym tle ważność inicjatywy politycznej centrum narodowego. Powołany jednomyślnie na przewodniczącego Zjazdu zaprosił prof. Kostuch do prezydjum pp.: hr. Józefa Ostroroga i Eugenjusza Staczyńskiego z Radomia, mec. A. Płoskiego i N. Garbca z Kielc, mec. A. Zaporskiego z Miechowa i St. Danieleckiego z Stopnickiego; sekretarzował p. E. Massalski.

Pierwszy referat o ogólnej sytuacji politycznej, oraz zasadach programu i działalności centrum narodowego wygłosił p. Kulczycki.

Na zebraniu południowym wysłuchano przedewszystkim referatu fachowego w sprawach wojskowych.

Drugi referat polityczny, szczegółowo ilustrujący przesilenie w Legjonach na tle przysięgi, oraz ostatnie wypadki polityczne na tle wzmożonej akcji przeciwko polityce państwowotwórczej Rady Stanu, wygłosił p. K. Popiel. Wyrazem panującego w tej mierze wśród zebranych nastroju było jednomyślne wśród powszechnego uznania przyjęcie przez zjazd następujących rezolucji:

„Zjazd organizacyjny centrum narodowego ziemi kieleckiej i radomskiej, odbyty w Kielcach w d. 5 sierpnia, uznaje, że wynikłe na drodze realizacji państwa polskiego i tworzenia wojska polskiego trudności nie mogą powstrzymać dalszych zabiegów politycznych, mających na celu utrzymanie kraju na linji polityki państwowotwórczej.

W tym celu zjazd stwierdza z całą stanowczością swoje poparcie Radzie Stanu, jako jedynemu przedstawicielstwu tworzącego się państwa polskiego w jej dążeniu do możliwie szybkiego utworzenia rządu polskiego.

W sprawie wojska polskiego zjazd aprobuje całkowicie uchwały Rady naczelnej centrum narodowego z 29 lipca i podkreśla z całym naciskiem konieczność jaknajszybszej akcji, mającej na celu zapewnienie dla wojska polskiego karnych kadr i oparcia organizacji armji na ustawie o powszechnej służbie wojskowej, co powinno być pierwszym krokiem rządu polskiego.

Zjazd uważa za konieczne: z całą stanowczością przeciwstawić się zarówno próbom zepchnięcia kraju z realnego gruntu budowania państwa polskiego w czasie wojny i tworzenia wojska — pod obsłonką rzekomej neutralności, jak i próbom akcji destrukcyjnej, oraz wciągania społeczeństwa w wir zamętu i anarchji. Specjalnie zaś wciąganie wojska w agitację polityczną, Zjazd uważa za zamach na jedyne podstawy silnej i zdrowej państwowości.

Tego rodzaju próbom zjazd postanawia przeciwstawić zorganizowaną wolę wszystkich świadomych i odpowiedzialnych czynników obywatelskich w kraju".

Z kolei dokonano wyborów do tymczasowej rady okręgowej centrum narodowego, postanawiając na razie utworzyć dla obu ziem kieleckiej i radomskiej wspólną organizację okręgową. Wybrani zostali do rady okręgowej, łącznie z przebywającymi w okręgu członkami rady naczelnej z ziemi Kieleckiej, pp.: Kazimierz Arkuszewski z Olkuskiego, Zygmunt Dunin-Borkowski z Jędrzejowskiego, Stanisław Danielecki z Stopnickiego, Stanisław Frycz, N. Garbiec i Tomasz Kostuch z Kielc, bar. Roman Rayski z Włoszczowskiego i Tomasz Wiśnicki z Miechowskiego; z ziemi radomskiej: ks. Antoni Aksamitowski z Koneckiego, oraz pp.: Bolesław Epstein i dyr. Stanisław Karwowski z Radomia, Władysław Królikiewicz z Końskich, Witold Kamocki z Sandomierskiego, hr. Józef Ostroróg, Eugenjusz Staczyński, Jan Wigura, Kazimierz Wereszczyński z Radomia i Kazimierz Załęski z Opatowskiego.

Święty Boże...

Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!

Nie przeto się ku Tobie z piersi mej wołanie
zrywa, o Boże, —
że bój szaleje na lechickim łanie,
że łuną krwawą niebo polskie gorze,
że piorun w dom nasz wpadł i szczerby orze,—
nie przeto się ku tobie z piersi mej wołanie
zrywa, o Boże!

Nie przeto lica przerażeniem blade,
że tylko jęki płyną zewsząd wzwyż,
że kędy spojrzeć, tam oko nierade
krew jeno ujrzy, łzę i czarny krzyż, —
nawet nie przeto, że się patrzeć trzeba,
jak dzieci darmo żebrzą: „chleba!.. chleba..."

Ale mną troska i smętnica targa,
kiedy się wpatrzę w duszy polskiej głąb,
gdy widzę, jak się tam już rozpacz szarga,
jak już niewiary wieje zwolna ziąb.

Ale mną troska i smętnica targa,
gdy w sercach ujrzę niezdrowe miazmaty,
gdy zwolna jasne przygasają kwiaty,
a duch się brudem i zgnilizną plami —
więc przeto do Cię łzawa leci skarga:

Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny zmiłuj się nad nami!

Ks. Franciszek Błotnicki.

Kronika.

Ogólna.

Stowarzyszenie aptek Królestwa Polskiego. Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstającego Tow. pod powyższą nazwą.

W myśl ustawy, celem Stow. jest popieranie i przedstawicielstwo spraw zawodowych na obszarze Królestwa Polskiego. Do Stowarzyszenia należeć mogą wszyscy właściciele i dzierżawcy aptek, oraz dyrektorzy aptek, należących do sukcesorów.

Mocą wyborów do zarządu weszli pp. Bukowski, Chodkowski, Gębczyński, Kadecz, Kalicki, Kłobukowski, Lipiński, Łabudziński i Rudziński.

Błogosławieństwo Ojca św. Zarząd katolickiego Związku kobiet polskich (Kraków. Przedmieście 36) otrzymał z okazji dziesięciolecia telegram od Ojca św. z błogosławieństwem dla wszystkich członkiń i prac Związku.

Loterje zagraniczne. Magistrat m. Warszawy uchwalił wystąpić do T. Rady Stanu z przedstawieniem konieczności wyjednania przez Radę u władz okupacyjnych zakazu sprzedaży losów loterji zagranicznych w obrębie Królestwa Polskiego.

Loterje powyższe ostatnimi czasy starają się rozpowszechnić i w naszym kraju różnymi drogami znaczną liczbę swych losów z uszczerbkiem loterji krajowych, urządzanych na cele społeczno-dobroczynne.

Poczta legjonowa. Na miejsce poczty 378, funkcjonuje od 1 sierpnia „Urząd pocztowy wojsk polskich w Warszawie“. Z dniem tym do legjonistów, stacjonowanych w Warszawie, przesyłki adresować należy: Urząd pocztowy wojsk polskich, Warszawa; do legjonistów zaś na prowincji adresować należy do odnośnych garnizonów—zarówno do królewiaków jak i obywateli austrjackich.

Ile zebrał szwajcarski komitet pomocy? Na to pytanie donosi komitet, że do 20 lipca b. r. zebrano w całym świecie na rzecz Polski 17,237,504 franków szwajcarskich. W sumie tej nie wljczone są składki zebrane przez arcybiskupi komitet poznański oraz książęco-biskupi krakowski. Sumy, przez te komitety zebrane, można liczyć na około 5 miljonów marek. Wobec tego zebranoby na Królestwo przeszło 20 miljonów. Niewątpliwie suma znaczna, ale pamiętajmy, że składamy od grudnia 1914 roku, pamiętajmy zaś przedewszystkiem, że jest on drobną sumą wobec przeogromnych potrzeb.

Sprzęt zboża w niedzielę. Biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki wydał do duchowieństwa djecezjalnego orędzie, w którym zaznacza, że w celu ułatwienia żniw, którym częste deszcze stoją na przeszkodzie, pozwala zbierać zboże z pola w niedziele i święta.

Zjazd Rady muzealnej w Rapperswilu.

Z Zurychu donoszą:

Doroczny zjazd Rady muzealnej w Rapperswilu odbędzie się w tym roku 12 bm.

Prof. Laskowski z Genewy, prezes Rady, rozesłał zaproszenia do zamieszkałych w kraju członków, podkreślając w odnośnym piśmie, że cały ciężar administracji Muzeum spoczywa na jego barkach i podeszłego a cierpiącego Gasztowta.

„Położenie finansowe — pisze dalej prezes — jest niezmiernie trudne skutkiem strasznej i długiej wojny, oraz niesłychanego spadku wartości pieniędzy; dochody nasze nadzwyczajnie się zmniejszyły i mimo wszechstronnej oszczędności musieliśmy wpaść w bardzo znaczne długi. Robię wszelkie wysiłki, żeby utrzymać konieczną administrację. Związek amerykański obiecał swoją pomoc, ale ta się redukuje do bardzo małych środków. A przecież należy zachować nienaruszoną drogą tę instytucję narodową, aby ją oddać w najlepszym stanie Polsce, która z największą pewnością już wkrótce uzyska niepodległość“.

Głos sędziwego opiekuna drogiej całej Polsce instytucji nie powinien przebrzmieć bez echa: wprawdzie wiele bliskich celów wymaga natężenia ofiarności naszego społeczeństwa lecz, oddalone przestrzenią, Muzeum Rapperswilskie jest także bardzo bliskie sercu każdego Polaka.

Z Sosnowca.

Z ubezpieczeń ogniowych. Wskutek znacznego podniesienia się cen zarówno na robociznę, jak i na materjały budowlane, szacunek domów przy szacowaniu wzrasta od 30 do 50 procentów, skutkiem czego bardzo wielu właścicieli nieruchomości, w dobrze zrozumiałym interesie własnym, przystępuje do sporządzenia nowych szacunków.

Odczyt. W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 4 popołudniu w sali Związku żelaznego na Pogoni p. Marjan Bawarski wygłosi odczyt o rzemieślniku i potrzebach jego w chwili obecnej. Odczyt ten urządza T-stwo rozwoju rzemiosł i handlu w Sosnowcu. Program odczytu i miejsca sprzedaży biletów czytelnicy znajdą w ogłoszeniu.

Znów „dziurawe banknoty“. Widocznie z powodu niemożności uprawiania w dalszym ciągu spekulacji na „rublach i markach“, wznowili spekulanci stosowane już kilkakrotnie kombinacje z uszkodzonymi banknotami, ludność, pomimo przekonania się już kilkakrotnie, że ruch ten ma na celu umożliwienie spekulantom skupienia poniżej kursu uszkodzonych banknotów, które po pewnym czasie znów „nabierają wartości“, poddaje się tej nagance. Trochę uszkodzone monety papierowe, zarówno ruble jak i marki, trudno dzisiaj wydać w sklepach i na targach i trzeba szukać „uprzejmych“ bankierów ulicznych, którzy wymieniają takie banknoty, ale naturalnie z potrąceniem sobie znacznego procentu za „ryzyko“, to jest za przetrzymanie ich przez pewien czas, gdy znów będą wszyscy przyjmowali takie pieniądze po normalnym kursie. Czas już, aby ludność nabrała trochę chociaż odporności na... zamach na ich kieszeń. Również oględniej należałoby obchodzić się z monetą papierową, gdyż wielki procent uszkodzonych banknotów znajduje się już wśród, niedawno przecież wypuszczonych, marek polskich.

Fałszywe banknoty. Od pewnego czasu znajdują się w obiegu fałszywe dwumarkowe bilety polskiej Kasy Pożyczkowej. Fałszywe bilety wykazują format cokolwiek mniejszy, niż prawdziwe i druk niewyraźny, przyczym łatwo je rozpoznać po dokładnym obejrzeniu. Bilety te stanowczo rozpoznać można jako fałszywe po tym, że na stronie odwrotnej w słowie „Kasy Pożyczkowej“ zamiast „cz“ jest „ez“.

Drożyzna węgla. Korzec węgla z dostawą do domów kosztuje obecnie mk. 7.20.

Przeniesienie biura kupieckiego. Biuro kupieckie z lokalu banku handlowego przeniesione zostało do lokalu jednego z domów firmy Hulczyński. Dawny lokal biura zajęty został pod urząd celny.

Dlaczego? Paczka papierosów 10 sztuk na której widnieje napis 25 fen., sprzedawana jest po 50 fen., a więc po zdwojonej cenie.

Transport bydła. Wczoraj nadszedł większy transport bydła, dostarczonego przez firmę b-ci Frankowskich, które podzielone zostało pomiędzy komitety żywnościowe.

Ze związku ogrodników. Zarząd związku ogrodników wystąpił do większych posiadaczy gruntów o oddaniu w dzierżawę większych obszarów pod sadzenie ogrodowizny i zakładanie szkółek, nie tylko drzew owocowych, lecz i parkowych. Członkowie związku mają na celu prowadzenie ogrodnictwa racjonalnego wspólnymi siłami.

Z cechu fryzjerów. Co kilka dni komisja, złożona z członków zarządu cechu w asyście policji, dokonywa oględzin zakładów fryzjerskich i golarni. W wielu wypadkach ustalono, iż zakłady te pod względem czystości pozostawiają wiele do życzenia. Niektórzy z właścicieli, oprócz tego, zajmują się stawianiem baniek, pijawek i t. p. i w ogóle prowadzą proceder, nic wspólnego nie mający z fryzjerstwem.

To też komisja wzbroniła właścicielom takich zakładów zajmować się praktyką leczenia, a niektóre zakłady uległy zamknięciu do czasu doprowadzenia pod względem czystości do należytego stanu.

Dodatek do pensji. Urzędnicy sądu pokoju otrzymali dodatek do pensji na umundurowanie.

W sprawie wyrobów włóknistych.

Ze strony urzędowej otrzymaliśmy następujący komunikat:

W dodatkach urzędowych do Gazet Powiatowych z dnia 1|8 (№ 13) zostało opublikowane rozporządzenie jenerał-gubernatora z dn. 18|7, na mocy którego sekwestr wyrobów włóknistych, ograniczający się dotychczas do okręgu, będącego pod zarządem prezydjum policji w Łodzi, oraz powiatów: będzińskiego, sosnowickiego, częstochowskiego, kaliskiego, sieradzkiego i łęczyckiego, zostaje rozszerzony na całe jenerał-gubernatorstwo.

Przyczyna tego postanowienia wyłuszczona jest na wstępie rzeczonego rozporządzenia, należy jej również szukać w konieczności zaprowadzenia jednolitej gospodarki w dziale wyrobów włóknistych w całym jenerał-gubernatorstwie, aby w ten sposób nietylko zaspokoić dalsze potrzeby niemieckiego gospodarstwa wojennego, lecz aby dać możność ludności jenerał-gubernatorstwa, a w szczególności warstwom mniej posiadającym nabywania odzieży po cenach umiarkowanych.

Wprawdzie zwolnione dotychczas zapasy mogłyby pokryć w w zupełności potrzeby całej miejscowej ludności, lecz w rzeczywistości dzieje się inaczej: zwolnione od sekwestru zapasy nie dochodzą do właściwych rąk, a zostają użyte do celów spekulacyjnych. Z tego też powodu ceny zostały wyśrubowane do takich rozmiarów, że stały się nieprzystępne dla ludności.

Temu złu zaradzi ogólny sekwestr, a mianowicie w ten sposób, że odpowiednia ilość, zyskanych przez tenże sekwestr towarów, odstąpiona zostanie na potrzeby ludności jenerał-gubernatorstwa, i tą drogą ludność, a szczególnie mniej zamożna dostanie materjały na odzież po cenach umiarkowanych. W tym celu zostanie utworzona specjalna organizacja.

Ponadto zwraca się uwagę, że rozporządzeniem z dnia 18 lipca 1917 jenerał-gubernator ustanowił ostateczny termin t. j. do 31 sierpnia 1917, do zgłoszenia tych zasekwestrowanych materjałów, które nie zostały jeszcze dotychczas zgłoszone.

Osoby, które ukrywane dotychczas towary zgłoszą do powyższego terminu bez wezwania i interwencji władz, zostaną zwolnione od odpowiedzialności karnej i towary nie zostaną im wywłaszczone.

Należy się spodziewać, że powyższe uwzględnienie znajdzie należyty oddźwięk i u tych właścicieli towarów włóknistych, którzy dotychczas takowych nie zgłosili.

Dalsze ukrywanie tych towarów stanie się tym bardziej odpowiedzialnym i karygodnym, iż będzie jawną wskazówek złej woli, pozbawiając tym sposobem współziomków, ubogich i mniej zamożnych możności zaopatrywania się w niezbędne materjały na odzież dla własnych zysków i niezdrowej spekulacji.

Z Będzina.

Ze szkół. Egzaminy w gimnazjum żeńskim p. Krzymowskiej rozpoczynają się d. 28 bm., a lekcje 3 września.

Z gawęd żołnierskich.

Zych znany był w całej kompanji z nieporównanego łobuzerskiego humoru, jaki go nie opuszczał nawet w najkrytyczniejszej sytuacji.

Ileż to razy w chwili, gdy przygięta ku ziemi tyraljerka wypełzała z okopu „na bagnety“, Zych — niepomny, że chwila to bynajmniej dla żonglerki dowcipem nieodpowiednia — nawoływał najbliższego sąsiada: „Te, poczekaj, opowiem ci morowy kawał“.

Strzelał dobrze, z odwagą szedł do ataku — lecz najśmielej i najskuteczniej walczył ...językiem.

Pewnego wieczoru wszedł do kurnej polskiej chatynki, gdzie zakwaterował się wraz z sierżantem i dwoma kapralami — dziwnie poważny i dziwnie smutny. Podparłszy czoło na ręku, zapatrzony w płonący na kominku ogień, przez długi czas trwał w milczeniu.

Wydało mi się to podejrzanym,

— Skąd wracasz?

— Z patroli.

— Co ci jest? Ugotuj sobie kawy, a może chcesz „cienkiego“!

Wziął papierosa, zapalił go, ale wnet odrzucił w kąt izby.

— Psiakrew!

— Cóż to, „toska“? — roześmiał się Marek, walac go pieszczotliwie z całej siły po zgarbionych plecach.

I to nie pomogło.

Ogarnęła nas wszystkich jakaś niezrozumiała, przytłaczająca dusze i mózgi, zaduma.

Deszcz listopadowy dzwonił o szybki maleńkiego okienka, z ogrodu dolatywał szum i skrzyp drzew, miotanych wichurą, mącąc wraz z chlupotaniem błota pod ciężkimi buciskami przechadzającego się wokół chaty wartownika, ponurą ciszę jesiennego wieczoru.

— Wiecie, zabiłem człowieka — ozwał się nagle Zych, a bolesny półuśmiech okolił mu wargi:

— No, to i cóż?

A no, nic...

Poszedłem na patrol... Odłączyłem się jakoś niechcący i zabłądziłem w lesie. Natrafiłem na Moskala. Zgubił widocznie swoich tak, jak i ja... Cóż było robić!

Krzyknąłem zdaleka: „zdawajsia, sukinsyn“ a ten, bez namysłu, — karabin w krzaki w tył zwrot, bęc na ziemię... I leży. Zasmakowała mu, psiakrew, niewola.

Dajno jeszcze papierosa...

Zorjentowałem się w lesie i prowadząc go przed sobą, walę prosto do kompanji, zapominawszy uprzednio zrewidować ptaszka.

Szliśmy tak z półgodziny, aż tu mój Moskal gada: „ja także Polak“. I wyszczerza ku mnie dwa rzędy zadowolonych, pacyfistycznie usposobionych, zębów...

No, to dobrze — powiadam — wal do obozu jeńców, skoro bić się za batiuszkę nie pragniesz.

Rozgadał się na dobre. Opowiedział mi całe życie, w którym pułku służy, gdzie się bił. Był nawet i w Karpatach. Rozebrało go jakoś: roztkliwił się, psiakrew, nad żoną, nad bachorami: Żonę — powiada — mam młodą i ładną, dzieciaki też miłe, choć małe to jeszcze... Tęsknią za mną...

I tu nagle szybkim ruchem sięgnął do kieszeni.

Djabli wiedzą, co się stało.— Stary żołnierz jestem, a taki głupi.

— Aha, oszukał moją czujność, sięga bestja po rewolwer. I, nie wiele myśląc, łapię karabin, celuję i...

— Zych zamilkł na chwilę. Padł odrazu. Podszedłem i patrzę... Konał już... Oczy w słup... Twarz pozieleniała... Opanował mną głęboki żal...

A on do mnie...

— Po coś strzelał... Chciałem pokazać ci fotografję i list żony...

Zych zamilkł.

Po brudnych, ogorzałych policzkach spłynęły mu dwie duże łzy.

A. Przybylski-Konrad.

Tyfus plamisty. We czwartek d. 9 bm. zdarzył się wypadek tyfusu plamistego przy ul. Modrzejowskiej № 85. Zachorowała szesnastoletnia Wajzberg, którą odesłano do szpitala, a pozostałych mieszkańców domu w ilości 40 osób izolowano.

O Dąbrowie i dąbrowiakach słów kilka.

(Uwagi naszego korespondenta).

Odezwy magistratu mają chyba tylko ten skutek, że zdobią płoty i mury naszegó miasta, właściwego skutku jednak, niestety, nie widać. Lwia część mieszkańcow rozporządzeń tych nie czyta, inna część znów czyta, lecz nawet przez myśl jej nie przejdzie, że trzeba się do przeczytanego dostosować; nieliczna garstka tylko spełnia bez bez szemrania polecenia, uważając to sobie, zupełnie słusznie, za swój obowiązek. Dlaczego tak jest?

Rozporządzenia zarządu miasta, podawane przeważnie w formie odezw, prośby nawet, ńależytego skutku nie odnoszą chyba dlatego, że właśnie o spełnienie danej czynności Zarząd prosi? A może skutek byłby inny, gdyby w zakończeniu obwieszczenia był dopisek ten rozpowszechniony dzisiaj: „za wykroczenie powyższego tyle a tyle tysięcy k o r o n kary lub tyle lat więzienia“. Czyby wtedy rozporządzenia miały „swą moc decydującą“.

Zarząd zupełnie słusznie dopisku tego nie umieszcza, wierząc w poczucie obywatelskości mieszkańcow (niestety, nieraz się zawodzi), Wszyscy zrozumieć powinni że stosowanie kar, naprzykład, za nieporządki byłoby ujmą dla mieszkańçów. Świadczyłoby to, że niezapomnieliśmy „złotych czasów nahajki“ i tak żżyliśmy się z systemem „nakazu“, z przyprawą groźby więzienia, że inaczej spełnienia swego obowiązku zrozumieć nie możemy.

Niejednych znów nowość tylko bawi, spieszą odczytać nowe zarządzenie, na chwilę wzrok na nim zatrzyma, a za minutę o treści, nieraz dla miasta, jego estetycznego wyglądu czy dobra, nazbyt ważnej, zapomina. lub dzięki czasowi przestaje się spełniać polecenia bo to już nie nowość. Weźmy przykład. Dzięki zarządzeniom magistraiu, w obawie rozszerzeniu się wścieklizny na mieście nie wiedziliśmy wcale ani jednego psa, chyba prowadzonego na smyczy. Obecnie widzimy wszędzie, wałęsające się po ulicach, psy, swobodnie, bez nadzoru, bezpańskie, zda się, nawet bez kagańców. Rzucają się te psiska na ludzl, obszczekują każdego. Zachodzi pytanie, komu właściwie znudziło się przestrzeganie przepisów. Psu czy jego właścicielowi? Czy pies dłużej na uwięzi nie mógł usiedzieć, czy też pan miał już dosyć tej opieki na swym psem?

Co prawda „sezon wścieklizny“ minął, lecz w każdym razie nie bardzo bezpiecznie puszczać psy tak swobodnie z dwóch przyczyn, pierwsza: ze względu na bezpieczeństwo dzieci, druga: miasto, po chodnikach którego włóczą się „bezpańskie“ psy, czyni nie nazbyt kulturalne wrażenie. Dobre to być może w Małobądzu lecz nigdy w pierwszorzędnym grodzie.

To samo się tyczy i zaśmiecania ulic. Na co właściwie magistrat wydał pewien fundusz i umieścił w różnych punktach miasta koszyki, przeznaçzone na papiery, niedopałki papierosów itp. Czy tylko dla ozdoby? Czy na to, by zaśmiecać chodniki, rzucając niepotrzebne papiery właśnie obok koszyka na chodnik.

Czyż w tych warunkach, mimo starań usilnych zarządu miasta, — miasto może być czyste?

Są niezadowoleni z rządów dotychczasowych miejskich, narzekają na gospodarkę, ale zdaje się, że to właśnie ci, którym cięży porządek, którzy woleli dawną wieś z jej wszystkiemi „właściwośçiamł“: dołami, błotem i t. d. Niestety, czas ten błogi minął bezpowrotnie. Dąbrowa jest miastem i nim pozostanie mimo sarkań malkontentów.

Ed.

Z Grodźca.

Podziękowanie. Liga kobiet w Grodźcu składa szczere podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do zbierania funduszu, a w szczególności kwestarkom i kwestarzom za łaskawy współudział w zbieraniu funduszu w dn. 6|VIII 1917 na rzecz rodzin po legjonistach i na kolonje letnie, utrzymywane przez Koło Ligi. Kwesta przyniosła mk. 165 fg. 15, kor. 3 hal. 60, bonami 11 rb. 59 kop., rosyjską monetą rb. 3 kop. 44.

Z okolicy.

Z Poraja. W Poraju, z inicjatywy dobrze myślących jednostek, założoną została straż ogniowa ochotnicza. Na odbytym posiedzeniu powołano na prezesa straży p. Wincentego Bujnowskiego, na naczelnika straży p. Aleksandra Wołyńca, na gospodarza p. Henryka Zyssera, na członków zarządu pp.: Jana Chęcińskiego, Maksymiljana Rozmysłowicza, Czesława Żmudowskiego, Michała Blocha, Sebastjana Dobosza. Stosownie do § 14 regulaminu zarząd powołał z pośród członków na wiceprezesa p. Rozmysłowskiego, na skarbnika p. Chęcińskiego i na sekretarza p. Żmudowskiego.

Na członków czynnych straży zapisało się 55 osób, w tej liczbie 5 członków ofiarodawców.

Z kraju.

Napad bandycki. Dnia 3 b. m. w Skulsku, położonym o 14 wiorst od Brześcia Kujawskiego, dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie p. Prejcla, kupca towarów manufakturowych. Kilku zamaskowanych bandytów w mundurach żołnierzy rosyjskich, dostawszy się do mieszkania P., dało szereg strzałów rewolwerowych, zabijając na miejscu córkę Prejcla i jej męża i ciężko raniąc samego Prejcla i jego żonę. Bandyci po dokonanym mordzie zabrali na wozy, którymi przyjechali, sporo towaru i szybko odjechali, dając jeszcze kilka strzałów w powietrze dla postrachu.

Pożyczka m. Wilna. W grudniu 1916 roku nałożyły władze okupacyjne niemieckie na miasto Wilno, celem pokrycia kosztów zapotrzebowania ludności, jednorazowy podatęk nadzwyczajny w sumie 1 miljona rubli, a to z powodu, że rozpisanie pożyczki miejskiej w tejże samej wysokości, wydało minimalny rezultat. Ponieważ obecnie, jak donosi „Wilnaer Ztg.“, podatek ten w przeważnej części wpłynął, a ludność otrzymała wzmiankowane zaopatrzenie, władze okupacyjne w drodze łaski skreśliły brakującą resztę tej sumy. Naczelnik miasta zamieni cały ów spłacony podatek na oprocentowaną umarzalną pożyczkę miasta Wilna.

Poćwiartowane zwłoki w sadzawce. W Jelonkach, majątku br. Szwajdera, w pobliżu Włoch, pod Warszawą, wydobyto w tych dniach z sadzawki nogę ludzką i część tułowia. Dalsze poszukiwania dały w wyniku jeszcze kilka kawałków tułowia. Wszystkie części były już w stanie zupełnego rozkładu, z czego wnosić należy, iż przeleżały w wodzie prawdopodobnie conajmniej kilka tygodni.

Szczątki—pochodzące z jakiejś zagadkowej zbrodni—po sporządzeniu przez władze śledcze pro tokułu zostały pochowane.

W sprawie tej zarządzono dochodzenie.

Jeńcy rosyjscy. „D. W. Ztg.“ podaje, że wczoraj o g. 2 pp. przeprowadzono przez Warszawę z dworca kowelskiego, wziętych do niewoli, 155 oficerów i 1,320 rosyjskich podoficerów i szeregowców na dworzec wiedeński, skąd o g. 4 pp. odesłano ich do obozu jeńców pod Kaliszem,

Jeńcy çi pochodza z ostatnich wielkich bitew we wschodniej Galicji i stanowią część dokonanych tam zdobyczy,

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. *Z głównej kwatery donoszą:*

Zachodnia widownia wojny.

Niepomyślne warunki obserwaçyjne przeszkodziły aż do południa rozwinięciu ożywionej akcji ogniowej. Dopiero pod wieczór wzmogła się znowu we Flandrji walka artylerji. W nocy pozostawała ona silną i dosięgła w niektórych odcinkach, a zwłaszcza na wybrzeżu oraz od Dixschoote do Hollebeke, najwyższej gwałtownośçi. Piechota nie wyruszyła do boju.

Angielski oddział wywiadowczy, który podjął natarcie pod Hooge, został odparty.

W Artois trwał spotęgowany ogień po obu stronnch Lens, i tutaj gwałtowne wywiady nieprzyjaciela powstały bezowocnymi.

Wród innych armji akcja bojowa pozostawała w zwykłych granicach, potęgując się wieczorem w wielu miejscach.

Wschodnia widownia wojny.

frontu generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Front arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych oraz w górach granicznych zachodniej Mołdawji doszło do pomyśinych operacji bojowych. W kilku odçinkach posunęliśmy naprzód linje nasze i odparliśmy silne kontrataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Akcja bojowa rozwija się pomyślnie.

Rosjanie i rumuni poprowadzili w masowych natarciach znaczne siły w ogień, aby wydrzeć wojskom naszym zysk na terenie, wywalczony na północ od Focsani, również i wczoraj znacznie powiększony.

Wszystkie natarcia odrzucono; przeciwnicy ponieśli najcieższe straty krwawe.

Liczba jeńców wzrosła do 50 oficerów, 3300 szeregowców, zdobycz do 17 dział oraz przeszło 50 karabinów maszynowych i miotaczy min..

Front macedoński.

Nic znamiennego.

O zakończenie wojny.

BAZYLEA. (WAT.) Jedna z depesz londyńskich, otrzymanych przez rzymską „Tribunę“, zawiera godne uwagi przyznanie, że zjązd ministrów koalicyjnych w Londynie ma na celu usiłowanie doprowadzenia do zakończenia wojny jeszçze w roku bieżącym.

Nagłe odwołanie konferencji.

AMSTERDAM. (WAT.) Biuro Reutera donosi z Londynu: Wczoraj wieczorem konferencja koalicyjna została odroczona.

Jak donoszą dzienniki, omawiana była konferencja sztokholmska.

AMSTERDAM. (WAT.) Biuro Reutera donosi z Londynu:

Wczorajsza konferencja koalicyjna wzbudziła wśród publiczności wielkie zainteresowanie. Na Downing Street zebrał się wielki tłum. chcąc być świadkiem odjazdu uczestników,

Wojna skończy się niedługo.

ROTTERDAM. Generał Seelly wygłosił na wyspie Wight mowę, w której oświadczył: Wielu sądzi, że wojna jeszcze długo potrwa. Jest to przesada, moim bowiem zdaniem, wojna się skończy w niedługim czasie.

Strzelanina na ulicach Petersburga.

BERN. Pisma rosyjskie donoszą o nowej strzelaninie na

Włodzimierz
Przybylski
Sosnowiec, Sławkowska 7,
wykonywa szacunki ubezpieczeniowe dla Towarz. wzajemnych ubezpieczeń rządowych w Królestwie.

NIEMKI
młodej, wesołego usposobienia, znającej gruntownie język niemiecki, poszukuje się na stałe w okolice Sosnowca od 1-go września r. b. do jednego
10-go chłopca.
Pożądana jest znajomość szycia i robót. Oferty nadsyłać do Administracji pisma dla P. K.

Towarzystwo Rozwoju Rzemiosł i Handlu w Sosnowcu.
W sali Związku Żelaznego
przy ulicy Marjackiej w Pogoni.
W niedzielę, dnia 12 sierpnia 1917 r., o godz. 4 po południu
p. MARJAN BAWARSKI
wygłosi **ODCZYT** pod tyt.:
„Rzemieślnik i jego potrzeby w chwili obecnej“.
TREŚĆ!
1) Zgromadzenie Rzemieślnicze,
2) Zrzeszenie Zgromadzeń,
3) Oświata dla rzemieślników,
4) Kooperatywy i składy towarów,
5) Biura posrędnictwa pracy,
6) Potrzeby ogólne rzemieślnicze,
7) Uspołecznienie rzemieślnika.
Bilety są do nabycia: W. Czechowski skład materjałów piśmiennych ulica Modrzejowska I. Krynke sklep kolonjalny Staro-Sosnowiecka, K. Dippel księgarnia ulica Orla 18 Pogoń, J. Wojtaniec skład mat. aptecznych Renardowska—Sielce w lokalu T wa Rozwoju Rzemiosł i Handlu ulica Wawel № 3, a w dzień odczytu w lok. Związku Żelaznego na Pogoni od g. po poł.

Lekarze dentyści
Zofja Perelmanowa i Rega Perelmanówna
mają honor zawiadomić, że od dn. 1 sierpnia do 15 września r. b. przyjmować będą w lecznicy przy ulicy Małachowskiego № 11 (dawniej Fabrycznej) od 10 rano do 3 p.p. bez przerwy.
Popołudniu codzień, w niedzielę i święta w ciągu całego dnia przyjęć nie będzie.

ulicach Petersburga podczas przeglądu domów.

W rewizjach brali udział junkrzy szkoły chorążych, bataljony szturmowe i oddziały inwalidów. W wielu domach znaleziono na poddaszach ślady, że przechowywano tam karabiny maszynowe. Do późnej nocy rozlegał się trzask mitraljez i strzelanina karabinowa. Największe starcia miały miejsce przed Petropawłowską twierdzą.

Po północy strzelanina zyskała na sile. Podczas strzelaniny na moście Dworcowym zabito 10 ludzi i raniono 16.

Strzelali do patrolów marynarze kronsztadcy i czerwoni gwardziści. Kawalerja rozproszyła zbuntowanych.

Do komisarjatów stale nadchodzą wieści o starciach bolszewików z wojskami rządowymi.

W ciągu dnia, w różnych dzielnicach Petersburga zabito 20 ludzi, przeważnie na t. zw. Petersburskiej stronie. W centrum miasta stosunkowo spokojnie.

Wrzenie rewolucyjne w Finlandji.

SZTOKHOLM. Donoszą tu z Helsingforsu:

Komendant m. Kotka, pułkownik Gromejko, został onegdaj zamordowany we własnym mieszkaniu przez rewolucjonistów finladzkich.

Jednego z aresztowanych zabójców odbił tłum, inni zdołali zbiec.

MALMÖ. Zakaz ruchu pociągów towarowych, między Rosją a Finlandją, rozszerzono również na pociągi pocztowe i pośpieszne.

Tym sposobem komunikacja kolejowa z Rosją została faktycznie przerwana.

Oświadczenie Wilsona.

BAZYLEA. (WAT). Paryski „Matin" dowiaduje się z Waszyngtonu: Prezydent Wilson polecił senatorowi Lewisowi ogłosić, że obecnie wszelkie usiłowania pokojowe nie mają widoków powodzenia i że on sam będzie pierwszym, który przedsięweźmie niezbędne kroki, gdyby się tylko miały ujawnić oznaki bliskiego zawarcia pokoju.

Różne wieści telegraficzne.

— Do „Berl. Tgb." donoszą z. k. głównej kwatery, ze na froncie włoskim spodziewana jest nowa ofensywa. Jenerał Squire, kierownik lotnictwa amerykańskiego oświadczył, że Ameryka pośle część swych lotników na front włoski, a szkoły amerykańskie chętnie przyjmą na naukę uczniów włoskich.

— Dziennik fiński „Kansan Takto" donosi, że rząd prowizoryczny postanowił przenieść swą siedzibę do Moskwy.

— O ganstastycznych planach Ameryki donosi Reuter: Sekretarz marynarki Daniel nakazał budowę fabryki samolotów w Filadelfji. Fabryka ma być zbudowaną w ciągu 100 dni, a produkować będzie 2000 samolotów w ciągu roku.

— Telegram Biura Wolfa donosi: „Progrés de Lyon" otrzymuje następującą wiadomość z Waszyngtonu: Zgodnie z oświadczeniem rządu zaciągnięto w Stanach Zjednoczonych 809,743 żołnierzy. W 4 szkołach oficerskich przygotowuje się 40.000 aspirantów. Na 1 września wziętych będzie do wojska 687 tysięcy, a na 1 października 500 tys. Na 1 stycznia armja liczyć będzie 2 miljony ludzi.

Co chcą zdobyć mocarstwa centralne.

(Cele ofensywy w Galicji Wschodniej. — O żywność. — Żyzne, południowe obszary Rosji. — Olbrzymie zapasy zboża. — Drogi atak wojsk mocarstw centralnych).

Jakie są cele obecnej ofensywy w Galicji wschodniej? Oto pytanie, na które właściwą odpowiedź dać mogą jedynie szta by generalne mocarstw centralnych. Niemniej jednak zrozumiałą jest rzeczą, iż w plany te starają się wejrzeć przedewszystkim rosjanie i w tym względzie, gdzie interesujące są wywody jednego z wybitnych sztabowców rosyjskich, pułkownika Andoskiego, zamieszczone w „Ruskim Inwalidzie". Wywody te, jakkolwiek napisane przed uderzeniem mocarstw centralnych, zasługują na uwagę.

W związku z wrastającym coraz bardziej brakiem środków żywności w państwach centralnych—pisze Andoski — bezwątpienia sprzymierzone sztaby generalne zwrócą swoją uwagę na nasze urodzajne kraje południowe i będą usiłowały energiczną ofensywą owładnąć obszarami, ciągnącymi się od Pol sia aż do Dniepru.—W obszarze tym znajdują się gubernje: Wołyńska, Podolska i Besarabska, dalej Kijowska i Chseońska, graniczące bezpośrednio z gubernją Jekaterynosławską i Taurydzką.

Aby wytworzyć sobie obraz zapasów zboża, jakie w tych obszarach znajdują się, należy podnieść, iż według zestawień centr. komitetu statystycznego z dn. 1 listopada 1916 oddane do wolnego handlu na Wołyniu 1158 ton: na Podolu 82000, w Kijowszczyźnie 17,2000, w Besarabji 37,228, w Chersoniu 151,184 w gub. Jekaterynosławskiej 104,960, w Taurydzkiej 130.400 ton, biorąc za granicę wspomnianych obszarów linję Dniepru. Podkreślić należy, iż były to ilości zboża oddane do handlu w dniu w 1 listopada 1916. Gdyby jednak mocarstwa centralne zajęły wspomniane obszary zaraz po żniwach, zapasy zboża byłyby o wiele większe. W r. 1916 zebrano z nich 11.6 miljonów ton zboża. Z uwagi na powyższe okoliczności ofensywy sprzymierzonych musiałyby rozpocząć się natychmiast po żniwach, t. j. w lipcu.

A teraz geograficzno-strategiczne cele operacji sprzymierzonych. Celem owładniecia najurodzajniejszymi obszarami, musiałyby wojska sprzymierzone główny swój cios skierować na Bałta Odeszę. Lecz atak ten nie byłby wystarczającym, ponieważ, wypadające z odcinka rumuńskiego, wojska wojska mocarstw centralnych mogłyby być zaatakowane od strony Kijowa przez wojska rosyjskie od flanki i tyłów, By tej groźnej dla siebie ewentualności zapobiec, mnsiałyby wojska sprzymierzone uderzyc także na Kijów, podejmując to uderzanie z odcinka lwowskiego. Uderzenie to zabezpieczyłoby północną flankę sprzymierzonych, ponieważ na północ od linji Lwów-Kijów leży obfite w bagna a ubogie w linje komunikacyjne Polesie, które nie pozwala na skupienie większych rosyjskich grup do uderzenia przez Kijów i na południe stamtąd.

Wzięcie zaś Kijowa byłoby dla wojsk sprzymierzonych nabytkiem niezmiernie cennym i ważnym tak ze względów politycznych jak i militarnych. W końcu przypuszcza Andoski, iż powinna się rozwinąć w łączności z powyższymi trzecia jeszcze ofenzywa sprzymierzonych, na przykład z obszaru Stanisławowa ku Żmerynce,

Tyla pułkownik Andoski. Wkrótce po jego wywodach przyszła istotnie ofensywa sprzymierzonych, która jakkolwiek potoczyła się innymi nieco drogami, niemniej jednak skierowała się ku przestrzeni, stanowiącej przedmiot trosk i rozważań Andoskiego.

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy	—	7.07 rano
Pospieszny	—	10.57 rano
Osobowy	—	12.06 w poł.
Osobowy	—	6.50 wiecz.
Pospieszny	—	11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy	—	9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy	—	3.01 po poł

Do Katowic.

Pospieszny	—	5.55 rano
Osobowy	—	9.10 rano
Osobowy	—	12.53 w poł.
Pospieszny	—	1.35 po poł.
Osobowy	—	7.37 wiecz.
Osobowy	—	12.07 w noc.

Dworzec Dębliński.

Z Sosrowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy	—	6.12 rano
„	—	3.49 po poł.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą.

Osobowy	—	5.44 rano
„	—	2.06 po poł.
„	—	6.16 wiecz.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK Wydawnictwa

PRENUMERATA: RB. 2.— z przesyłką poczt. kwartalnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA ul. Nowy-Swiat 27.

Ważne dla Spółek, Stowarzyszeń, Kupców z Prowincji.

Załatwiamy wszelkie zlecenia z prowincji, dotyczące zakupów, jako też sprzedaży artykułów każdej gałęzi przemysłu i handlu na rachunek własny i komisowy.

Ekspedycja wszelkich towarów kolejami. Uprzejmie prosimy o łaskawe kierowanie swych komisjonerów po wszystkie towary do naszej firmy, a osiągną W. P. P. oszczędność na kosztownym przewozie końmi i różnicy w cenach. Prosimy żądać ofert na towary, które do zakupów nie obowiązują.

Spółka Akwizytorów Chrześcjan Królestwa Polskiego,

Warszawa, Boduena 4.

W Gimnazjum W. Replińskiej

zapisy od 20 sierpnia. Poprawki i egzaminy od 27 sierpnia r.b.

SOSNOWIECKA Szkoła Muzyczna

KONSERWATORJUM

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela tymczasowa kancelarja szkoły codziennie, od 5 do 7 p. p. przy ul. Chemicznej 2.

Zamówienia na dostawę **WĘGLA** przyjmuje

Kantor wymiany pieniędzy

J. Ruciński

przy ul. 3-go Maja 10 vis á vis dworca D. Ż. W. W.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Deblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczk, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Drobne ogłoszenia

Technik budowlany potrzebny do biura architektonicznego. Oferty tylko piśmienne z podaniem warunków do inżyniera M. Szpikowskiego w Będzinie.

Do sprzedania tanio folwark 90 mórg z obsiewami, 6 mórg starego lasu, zagajniki, łąki ogród, sadzawka, budynki, inwentarz żywy, przyrządy gospodarcze, blizko Częstochowy, 2 wiorsty od szosy. Wiadomość, ul. Jasnogórska № 18 róg Teat alnej Polak.

Potrzebny stróż zaraz z dobrą pensją. Wiadomość w Redakcji.

Żądaj wszędzie i prenumeruj Przegląd Światowy czasopismo miesięczne bogato ilustrowane poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy! Prenumerata rocznie 10 rub., półrocznie 5 rub. Redakcja i administ. Przeglądu Swiatowego Dąbrowa Górnicza ul. Sienkiewicza 21.

„W obozie jeńców" Broszura pod powyższym tytułem (wrażenia delegata T-wa. Opieki nad polskimi obozami wojennymi w Niemczech) J. Jadczyka wkrótce wyjdzie z druku, którą zamawiać można w administracji „Iskry" w Sosnowcu. Przy nabyciu większej ilości odpowiedni rabat.

Pragnę się uczyć języka niemieckiego. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Gazety Polskiej" w Dąbrowie lub w filji „Iskry" w Będzinie pod B. K.

Okazja po zwiniętym handlu (wy)sprzedaje się) dobre wina Węgierskie, Tokajskie i inne Frydrych Wiejska 10 tamże: kompletne urządzenie sklepowe 2 duże wozy i bryczka.

Zaginęła książka żywnościowa wydana przez kop. Renard na imię Józefa Latosa.

Zaginęła pobyt karta wydana przez kopalnię Hr. Renard na imię Szczepan Wiejacha.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.